



## krótko

### Podziękowanie

**RADOM.** 21 czerwca o 15.00 w katedrze sprawowana będzie Msza św. w intencji abp. Zygmunta Zimowskiego. Po niej odbędzie się koncert.

### Parlamentarzyści

**OPOCZNO.** Troje uczniów zakwalifikowało się na obrady Sejmu Dzieci i Młodzieży. Są to: Maciej Łazarz z Zespołu Szkół Prywatnych oraz Bartłomiej Pawlik i Patrycja Stępnik z Zespołu Szkół Samorządowych nr 1.

### Pielgrzymka

**RADOM-NIEPOKALANÓW.** 25 czerwca Mszą św. o godz. 9.00 w katedrze rozpocznie się Piesza Pielgrzymka w Intencji Trzeźwości Narodu.

## Radomskie obchody czerwcowych rocznic

# Czas na Plus

Minione dwadzieścia lat przyniosło wiele cierpień i doświadczeń. Ale w sumie bilans tego czasu to też **szereg plusów, zysków i ważnych wydarzeń.**

Gdy cała Polska przeżywała 4 czerwca jako dwudziestą rocznicę klęski komunizmu, w Radomiu był to jednocześnie dzień 18. rocznicy wizyty w mieście Jana Pawła II. Wówczas, w czasie liturgii sprawowanej na lotnisku na Sadowie, Papież Polak przypomniał prawdę o godności ludzkiego życia. Mówił też o łaknieniu sprawiedliwości, o którą walczyli radomscy robotnicy. Tę wizytę przypominano w czasie uroczystej sesji Rady Miasta. Wieczorem w katedrze sprawowana była rocznicowa Eucharystia. Jednocześnie – jako owoc rodzącej się wolności – 15 lat temu powstało diecezjalne Radio AVE, owoc śmiałej wizji ówczesnego ordynariusza



Statuetki „Kryształowy mikrofon” otrzymali między innymi (od prawej) założyciel radia ks. Marek Janas i jego drugi dyrektor ks. Mirosław Bujak

bp. Edwarda Materskiego. Ta rozgłoszenia weszła z czasem w sieć Radia Plus i dziś na niełatwym rynku medialnym odnosi spektakularny sukces.

Radomskie Radio Plus i jego dyrektor ks. Jacek Wieczorek zorganizowali rocznicowy koncert, który moderował Zbigniew Małkiewicz, lider zespołu

„Lumen”, kompozytor oratorium o Bożym miłosierdziu. Towarzyszyły mu radomskie chóry, zespoły instrumentalne i śpiewacze. Wręczono okolicznościowe odznaczenia. Radio Plus otrzymało medal zasłużonych dla Mazowsza.

**Ks. Zbigniew Niemirski**

## Czytajmy dzieciom



RADOM, 4.06.2009 R. Dzieci chętnie słuchały baśni, którą czytał im ks. Paweł Kaleta

Gmach Miejskiej Biblioteki Publicznej w Radomiu wypełniał gwar dzieci. Wraz ze swymi opiekunami uczestniczyły one w VIII Ogólnopolskim Tygodniu Czytania Dzieciom zorganizowanym w ramach akcji „Cała Polska czyta dzieciom”. W bibliotece na najmłodszych czekało wiele atrakcji i dużo dobrej zabawy. Dzieci spotykały się z autorami książek, zwiedzały bibliotekę. Bajki czytali im m.in. dziennikarki, pielęgniarka, policjanci, harcerka, leśnik i ksiądz. Ks. Paweł Kaleta, wikariusz parafii pw. św. Stanisława w Cerekwi, na spotkanie przyniósł mszał. Dzieci mogły z bliska zobaczyć, jak on wygląda. Ks. Paweł przeczytał potem baśń „O olbrzymie, który ukrył swoje serce”. – Czytanie zawsze ubogaca człowieka – mówił ks. Paweł. – Dlatego warto czytać i zarażać tą pasją najmłodszych.

## Biała Niedziela



Z pacjentami rozmawia jedna z organizatorek Białej Niedzieli, neurolog dr Lucyna Wiśniewska

**ODECHÓW.** Radomskie Środowisko Inicjatywa oraz Caritas Diecezji Radomskiej, na zaproszenie proboszcza ks. kan. Andrzeja Łączyńskiego i opiekunów Szkolnego Koła Caritas z PSP w Zakrzówku, w ramach akcji promocji zdrowia zorganizowały Białą Niedzielę. Z bezpłatnych porad neurologa, ginekologa, pediatry, alergologa, laryngologa i okulisty skorzystało ok. 120 osób. Przeprowadzono ponad 100 badań diagnostycznych. Podczas Białej Niedzieli pacjenci mogli skorzystać z bezpłatnych badań EKG, spirometrii, poziomu cukru we krwi, pomiaru RR oraz mammografi. **zg**

## Wspólna zabawa

**OPOCZNO.** Przy parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego odbył się festyn, którego organizatorami byli: Akcja Katolicka, Fundacja „OSTOJA” im. Siostry Klaryski Stanisławy oraz burmistrz miasta. Uczestniczyli w nim całe rodziny. Dzieci brały udział w różnych zabawach i konkurencjach sportowych. Organizatorzy przygotowali dla nich upominki, dyplomy i poczęstunek. Rozdano ponad 170 paczek. Przed publicznością zaprezentowały się przedszkolaki, tancerze ze Studia Tańca „TICO”; Koło Caritas przy ZSP nr 1, Zespół Szkół Prywatnych oraz podopieczni



Parafianie całymi rodzinami przybyli na festyn

Środowiskowego Domu Samopomocy – zespół „Jutrzenka”. Zgromadzonym bardzo podobał się spektakl „Smocze bajanie na leśnej polanie”. **ws**

## Ma już patrona



Zaproszeni goście z zainteresowaniem obejrzeli akademię o studze Bożym kard. Stefanie Wyszyńskim

**DĄBROWA NAD CZARNĄ.** Publiczne gimnazjum przyjęło imię kard. Stefana Wyszyńskiego. Uroczystości rozpoczęła Msza św., której w miejscowym kościele przewodniczył abp Zygmunt Zimowski. Potem zaproszeni goście, nauczyciele i

uczniowie zgromadzili się przed szkołą, by uczestniczyć w poświęceniu i odsłonięciu pamiątkowej tablicy. „Gaude Mater” odśpiewał chór szkolny pod dyktando ks. Macieja Będzińskiego, a uczniowie podczas akademii przybliżyli postać i działalność sługi Bożego kard. Stefana Wyszyńskiego. – Dla każdego z nas patron ma być wzorem. Kard. Wyszyński to przykład Polaka patrioty oddanego ojczyźnie – mówiła Patrycja, uczennica III klasy gimnazjum. Nauczycielka WF Agnieszka Otręba dodała: – Wspólnocie szkolnej potrzebny jest taki opiekun przewodnik. Młodzież ma się na kogo zapatrzeć, to dobry i wymagający patron na trudne czasy. **mb**

## Jubileusz



Jubilaci z bp. Edwardem Materskim, który przed 20 laty udzielił im święceń kapłańskich

**WYSOKIE KOŁO.** W sanktuarium NMP Królowej Różańca Świętego swój jubileusz przeżywali księża, którzy w tym roku obchodzą 20-lecie kapłaństwa. Mszy św. przewodniczył bp Edward Materski. – Mamy prawo i obowiązek modlić się dziś za rodziców, kapłanów, wychowawców, za wszystkich, którzy towarzyszyli naszemu powołaniu do

kapłaństwa. Ale zawsze musi pozostać prawdą podstawową to, że to Bóg dał mi łaskę, by na Jego wezwanie odpowiedzieć i stale odpowiadać: „tak”. Dziś dzień dziękczynienia za nasze „tak” powiedziane Bogu. Dziś dzień prośby, abyśmy wzrastali w wierności Bogu stale nas powołującemu – mówił w homilii bp Edward. **md**

## Śpiewali na Krzeptówkach



Chóry z Radoszyc i Końskich przed sanktuarium na Krzeptówkach

**ZAKOPANE.** Chóry parafii pw. śś. Piotra i Pawła z Radoszyc i kolegiaty pw. św. Mikołaja z Końskich pielgrzymowały do Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej w Zakopanem. Wystąpiły tam podczas Mszy św. Za kontuarem organów zasiedli organiści z obu parafii: Mariusz Kwaśkiewicz z Radoszyc i Marek Samsonowski z Końskich. Pielgrzymi zwiedzili sanktuarium – wotum wdzięczności za ocalenie Jana Pawła II w czasie zamachu w 1981 r. – i przemierzali szlaki turystyczne stolicy polskich Tatr. W drodze powrotnej nawiedzili Sanktuarium Królowej Podhala w Ludźmierzu. **ir**

Informacje z terenu całej diecezji radomskiej:

[www.diecezja.radom.pl](http://www.diecezja.radom.pl)

**AVE** GOŚĆ RADOMSKI

radom@goscniezielny.pl

ADRES REDAKCJI: 26-610 Radom, ul. Prusa 6

TELEFON 048 36 32 479

REDAGUJĄ: ks. Zbigniew Niemirski – dyrektor oddziału, Marta Deka, Krystyna Piotrowska

102. urodziny porucznika Stanisława Życkiego

# Z wizytą u weterana

Gdy odchodził na front, małżonka pobłogosławiła go na drogę i dała mu obrazek Matki Bożej. **Brał udział w bitwie pod Mławą i w obronie Warszawy we wrześniu 1939 roku.**

**P**orucznik Stanisław Życki służbę zasadniczą odbywał w 72. Pułku Piechoty im. Dionizego Czachowskiego w Radomiu, a zakończył ją w stopniu kaprała. W sierpniu 1939 roku dostał przydział do 21. Pułku Dzieci Warszawy. Odchodząc na front, zostawił żonę i trójkę dzieci. Żona Eugenia pobłogosławiła go na drogę i dała obrazek Matki Bożej. Ranny 24 września trafił do Kowla, a tam prosto w ręce rosyjskiego żołdaka, który stał na warcie przy zapchanym polskimi jeńcami towarowym wagonie. Żołdat darował mu życie, bo zobaczył, że ma spracowane ręce. Przed wojną pan Stanisław pracował w zakładzie obuwniczym. Inny żołnierz, którego ręce nie podobały się, bo za mało były zniszczone, został rozstrzelany za wagonem kolejowym. Mimo rannej nogi porucznik Życki uciekł, ale zaraz trafił do niewoli niemieckiej. Z transportem jeńców wojennych znalazł się w Radomiu, w koszarach, w których kiedyś przesłużył półtora roku. Z okien widział swój rodzinny dom i dym unoszący się z komina, gdy żona gotowała zupę. On tak jak i pozostali jeńcy dostawał do jedzenia wodę zagęszczoną mąką. Gdy Niemcy zaczęli zwalniać cywilów, w przebraniu udało mu się uciec. Niestety, 150 innych żołnierzy zostało rozstrzelanych, u zbiegu dzisiejszych ulic Chrobrego i Struga. – Dlaczego przez ponad sześćdziesiąt lat, mimo że wielokrotnie o tym mówiłem, nikt w miejscu ich śmierci nie postawił nawet najmniejszego kamyczka? Ja wiem, dano mi też to poznać, kiedy



JACEK LOMBARSKI

staralem się o uprawnienia inwalidy wojennego za ranę, której skutki odczuwam do dziś, a którą odniosłem 24 września. Brałem udział w nie tej wojnie co trzeba. Pani doktor na komisji powiedziała mi wprost: „Gdyby pan był ranny w 1945 roku, to byłaby zupełnie inna sprawa”. Tak było dawniej, ale teraz, kiedy od 1989 roku minęło już 20 lat, dalej nikt nie chce mówić o tych 150 żołnierzach rozstrzelanych przez Niemców pod murem koszar 72. Pułku Piechoty – mówił pan Życki.

Pan Stanisław urodził się 20 maja 1907 roku. Z okazji 102. urodzin odwiedzili go przedstawiciele Radomskiego Pododdziału Konnego. Spotkanie zorganizował kapitan Jarosław Małek z garnizonu radomskiego. Od żołnierzy służby czynnej jubilat otrzymał wizerunek odznaki pułków w których służył. Radomscy

**Jubilatowi  
życzone  
200 lat**

kawalerzyści wręczyli jubilatowi podkową na szczęście, która ozdobiona była dedykacją i proporczykiem ułańskim. Jubilatowi odśpiewano „200 lat!”.

W spotkaniu uczestniczyli najbliżsi, w tym 79-letnia dziś córka Stanisława Ławrynowicz. – To było bardzo wzruszające spotkanie. Pan porucznik ciekawie opowiadał o swoich wojennych przeżyciach, mogących posłużyć za scenariusz do niejednej filmowej opowieści. Mówił o wydarzeniach, o których wcześniej nie wiedziałem. To była wspaniała lekcja historii – powiedział porucznik Paweł Łuk-Morawski, dowódca Radomskiego Pododdziału Konnego. Dzięki działaniom Przemysława Bednarczyka Resursa Obywatelska zdokumentuje losy pana Stanisława, który jest żywym świadkiem historii i kopalnią wiedzy o czasach niemieckiej okupacji w Radomiu.

kp

■ R E K L A M A ■

mitego  
dnia!

Plus  
radio

tel. 048 360 83 37  
www.radioplus.com.pl

90.7 · 94 fm

## Jubileusz Wydziału Transportu i Elektrotechniki

# To już 40 lat

**Zaczął się od nowego kierunku studiów – transportu, powołanego w ramach Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej w Radomiu.**

**W** maju 1969 roku został powołany Wydział Transportu w Radomiu jako samodzielna jednostka Kielecko-Radomskiej Wyższej Szkoły Inżynierskiej. Przez lata był to jedyny tego rodzaju wydział w kraju. W latach siedemdziesiątych stanowił najliczniejszy w Polsce ośrodek kształcący inżynierów dla potrzeb kolejnictwa. Od 1978 roku uczelnia uzyskała samodzielność. Powstała Wyższa Szkoła Inżynierska w Radomiu im. Kazimierza Pułaskiego. Ustawą sejmową z 1996 roku zmieniono nazwę uczelni na Politechnika Radomska



**Najnowocześniejsze urządzenia można było zobaczyć w nowo otwartych laboratoriach**

im. Kazimierza Pułaskiego. Trzy lata później wydział ten uzyskał prawa do nadawania stopnia doktora nauk technicznych w dyscyplinie transport. W grudniu ubiegłego roku wprowadzono nową nazwę wydziału – Wydział Transportu i Elektrotechniki.

Obecnie na wydziale jest zatrudnionych ponad 100 pracowników

naukowych, a uczy się tu ponad trzy tysiące studentów, w tym także w ośrodkach zamieszkowych w Nisku, Białej Podlaskiej i Tomaszowie Mazowieckim. W ciągu tych minionych 40 lat wydział opuściło dziesięć tysięcy absolwentów.

Jubileuszowe uroczystości rozpoczęły się Mszą św. w radomskim kościele pw. św. Jadwigi. Eucharystii

przewodniczył abp Zygmunt Zimowski. Na terenie uczelni, dziekan Wydziału Transportu i Elektrotechniki dr hab. inż. Elżbieta Szycha przedstawiła historię wydziału oraz perspektywę jego rozwoju. Spotkanie zgromadziło wielu absolwentów, pracowników uczelni, naukowców, przedstawicieli firm współpracujących z politechniką. W ramach jubileuszu uroczystość otwarto dwa laboratoria, które zostały wyposażone w najnowocześniejsze urządzenia wykorzystywane w przemyśle. – Widzę na uczelni bardzo dużo zmian. Początkowo gubiłem się, oglądając poszczególne pracownie i laboratoria. Zmienione są też wystrój i elewacja budynku. Przyjechałem tu, żeby zobaczyć znajome twarze. Mury uczelni opuściłem w 1980 roku, a na kolei przepracowałem 28 lat – wspomina jeden z absolwentów Paweł Olszewski.

Z okazji jubileuszu została wydana bogato ilustrowana monografia.

**Małgorzata Grzybowska**

## Książ-poeta patronem radomskiej szkoły

# Pozostanie w pamięci

„Tylko ten, kto dorósł, a pozostał dzieckiem, prawdziwie jest człowiekiem”. Napisał tak ks. Jan Twardowski.

Jest Dzień Dziecka. Przy wejściu, na korytarzach i w sali gimnastycznej Publicznej Szkoły Podstawowej nr 21 w Radomiu przy ul. Trojańskiej 5 stoją uczniowie. Wchodzącym rozdają niewielkie foldery. Na pierwszej stronie jest zdjęcie księdza. To Jan Twardowski, poeta, piewca przyrody, który potrafił odnaleźć piękno w zwykłej biedronce. Człowiek bardzo skromny, pracowity, z poczuciem humoru, wielki optymistą, a nade wszystko przyjaciel dzieci.

To tego księdza szkoła wybrała na swojego patrona.

Szkoła istnieje od 1995 roku. Od początku funkcję dyrektora sprawuje w niej Robert Bartkiewicz. Obecnie w 26 oddziałach uczy się i wychowuje 660 dzieci. Wyniki uzyskiwane przez uczniów co roku należą do wysokich w skali miasta, województwa i kraju. Szkoła jest otwarta na środowisko lokalne i podejmuje działania z różnymi instytucjami, jako współorganizator imprez kulturalno-oświatowych i sportowo-rekreacyjnych.

Uroczystość nadania placówce imienia ks. Jana Twardowskiego zaplanowano w dniu jego urodzin, pierwszego czerwca. Zaproszeni goście, nauczyciele i uczniowie

rano spotkali się na Mszy św. w radomskim kościele pw. Matki Odkupiciela. Eucharystii przewodniczył ks. inf. Jerzy Banaśkiewicz, który dokonał również poświęcenia sztandaru szkoły. – Dziękuję za obecność, wspólną modlitwę i poświęcenie sztandaru. Wygłoszone do nas słowo umocniło nas w przekonaniu, że wybraliśmy na swojego patrona człowieka godnego naśladowania, wzór pod każdym względem. Dzisiejsze wydarzenie jest dla nas wielkim przeżyciem, dającym radość i potwierdzającym silną więź z Kościołem – powiedział dyrektor Robert Bartkiewicz. Proboszcz ks. kan. Stanisław Kosowicz wyraził nadzieję, że stanie się tradycją, iż uczniowie PSP nr 21 każdy

kolejny Dzień Dziecka będą rozpoczynać Mszą św. w intencji szkoły, nauczycieli i uczniów.

Uroczystości związane z przekazaniem sztandaru zakończyła akademie na terenie szkoły. **mg**



**Przemarsz ulicami ze sztandarem szkoły**

## Charytatywny festyn rodzinny

## Piksel i Conrado Moreno

Na radomskim osiedlu Michałów był to czwarty festyn „Podzielmy się uśmiechem”. Tak naprawdę, to **dzielono się sercem**.

Nikt nie miał wątpliwości, że organizatorzy festynu wymodlili sobie dobrą pogodę. Rano lało. Festyn rozpoczął się troszkę deszczowo, ale potem ciepło świeciło słońce. Na boisku szkolnym przy PSP nr 3 spotkali się nie tylko mieszkańcy osiedla, a każdy znalazł tu coś dla siebie. Jak zawsze najczęściej atrakcji przygotowano dla najmłodszych: spotkanie z telewizyjnym Pikselem, malowanie włosów w kolorowe śmieszne wzorki, przejażdżki samochodem z elektrycznym napędem, konkurs rysunkowy, gry i zabawy sportowe oraz sprawnościowe – to jedne z wielu



KRYSZYNA PIOTROWSKA

Tu potrzeba było skupienia i rodzinnego współdziałania

przygotowanych na ten dzień atrakcji. Gdy milusińscy wesoło się bawili, tatusiowie mogli oglądać motocykle i ciężarówkę, którą przyjechał uczestnik rajdów Paryż–Dakar Grzegorz Baran. Ze sceny cały czas dobiegała różnorodna muzyka

za sprawą co rusz zmieniających się zespołów. Nowością w tym roku był występ góralskiej kapeli z samego Zakopanego. Koncert i całą zabawę prowadzili Grzegorz Janiak i Conrado Moreno, a pomagał im dzielnie współorganizator całego

przedsięwzięcia Adam Kozłowski. Ale, tradycyjnie już, festyny to nie tylko zabawa. Policjanci przypominali o zapinaniu pasów bezpieczeństwa. Strażacy pozwalali obejrzeć dokładnie wóz strażacki. Dzieci, które przychodzą na zajęcia do świetlicy „Pod dobrym aniołem”, sprzedawały swoje wyroby, czyli aniołki i kartki, aby w ten sposób zasilić świetlicowe konto. Przed namiotem, w którym można było kupić losy loterii (każdy los wycygrał!), ustawiała się imponująco długa kolejka. Za pieniądze zebrane ze sprzedaży losów zostanie zakupiony specjalistyczny rower dla ucznia PSP nr 3 cierpiącego na chorobę nowotworową. Uczeń dostał też komputer od jednego ze sponsorów.

Wspólnie bawiono się do godziny 23.00. Organizatorami festynu byli: PSP nr 3, parafie pw. św. Łukasza, bł. Annuaryi i Matki Bożej Bolesnej oraz Zespół Pracy Społecznej przy MOPS-ie i stowarzyszenie „Pod Dobrym Aniołem”.

Krystyna Piotrowska

## I Seminaryjna Wiosna Literacka

## Ośmiu tajemnie wspaniałych

„Zawsze można liczyć na wiersz” – te słowa z „Nieszporów ludzmierskich” Jana Kantego Pawлуśkiewicza stały się mottem wieczoru kleryckiej poezji.

Zbigniew Kominek, alumn IV roku, podjął się zorganizowania wieczoru poezji. Nie było łatwo, bo choć – jak się okazuje – co szósty alumn naszego seminarium pisze wiersze, tylko ośmiu zdecydowało się swą twórczość pokazać na zewnątrz. I tutaj odkryła się pierwsza „tajemność”. Druga pozostała zakryta. Łukasz Dybus, Przemysław Józwiak, Zbigniew Kominek, Robert Matysiak i Paweł Twardowski stanowili piątkę, która odkryła swą tożsamość. Nocny Poeta, Aleksander Polak i Gustaw Słota pozostały tajemnymi pseudonimami. I niech tak zostanie. A jak powstają kleryckie wiersze? Robert

Matysiak zdradza, że wiersze pisze od dwunastego roku życia. – One rodzą się w przeróżnych miejscach. Może to być na przykład autobus czy pociąg – opowiada i dodaje: – Kiedyś starałem się mieć przy sobie kartkę i ołówek. Dziś wystarczy mi klawiatura telefonu komórkowego.

Był to pierwszy przegląd twórczości poetyckiej w naszym seminarium. Miał w pewnym sensie formę konkursu. Nie było pierwszych miejsc, ale obradowało jury. Tworzyły je Irmina Warniak i Jolanta Nowak. One wyróżniły kilka wierszy, a czytał je aktor radomskiego teatru Wojciech Ługowski. Pan Wojciech spotyka się z alumnami III roku. Na zajęciach

Wieczór kleryckiej poezji poprowadził al. Zbigniew Kominek

z retoryki wprowadza ich w tajniki przekazywania słowa.

– Gratuluję autorom i wszystkim, którzy przygotowali ten wieczór – mówił rektor WSD ks. Jarosław Wojtkun. – Duszpasterz to ktoś, kto ma głosić słowo, i chodzi o to, by to słowo było w swej formie piękne. Jest jeszcze coś. Osoby,

które posiadają talent poetycki, mają umiejętność dostrzegania rzeczy niewidzialnych i ubierania ich w słowa. To rzecz niezwykle cenna.

W czasie wieczoru wystąpił Kamil Kowalski. Prezentował poezję śpiewaną.

Ks. Zbigniew Niemirski



KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI

**RADOM.**

Od 3 do 6 czerwca miały tu miejsce obchody związane z **20. rocznicą wyborów czerwcowych** – pierwszych częściowo wolnych wyborów w powojennej Polsce.

Z tej okazji w radomskiej katedrze sprawowana była Msza św. dziękczynna za odzyskanie wolności w 20. rocznicę obalenia komunizmu. Eucharystii przewodniczył abp Zygmunt Zimowski. Były koncerty, pokazy filmów, spotkania, wystawy i inne imprezy związane z rocznicą upadku komunizmu. Między innymi Radomski Hufiec Harcerzek ZHR przed budynkiem UM przy ul. Żeromskiego zaprosił do „Gry patriotycznej”, podczas której mieszkańcy mogli wykazać się znajomością najnowszej historii Polski. Wśród osób, które znalazły się w Komitecie Honorowym obchodów, był Jan Rejczak, jeden ze świadków tamtych wydarzeń.

Jan Rejczak urodził się w Radomiu w 1946 roku. Absolwent Politechniki Warszawskiej. Po Radomskim Czerwcu 1976 organizował pomoc ludziom skrzywdzonym w związku z robotniczym protestem, za co był prześladowany przez Służbę Bezpieczeństwa. Współzałożyciel NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska, wiceprzewodniczący Zarządu Regionu w 1981 roku. Delegat na Zjazdy Krajowe „Solidarności”. Internowany w czasie stanu wojennego. Inicjator Ruchu Komitetów Obywatelskich, w latach 1989–1990 przewodniczący Komitetu Obywatelskiego Ziemi Radomskiej. Pierwszy niekomunistyczny wojewoda radomski. Poseł na Sejm RP III kadencji. Od 1990 roku radny Rady Miejskiej w Radomiu, a od roku

# Wspomnieni



MARTA DEKA

**Harcerki zachęcały do udziału w „Grze patriotycznej”. Jej uczestnicy musieli odpowiedzieć na trzy pytania związane z 20. rocznicą upadku komunizmu w Polsce i w odpowiednim miejscu umieścić element układanki**

2006 Województwa Mazowieckiego. Tak w ogromnym skrócie wygląda życiorys Jana Rejczaka. Poprosiliśmy go, by opowiedział, jak wspomina dzień wyborów sprzed 20 lat i jakie towarzyszyły temu wydarzeniu emocje.

## Komitet Obywatelski

– Byłem przewodniczącym Komitetu Obywatelskiego Ziemi Radomskiej, który powstał w marcu 1989 roku. Nasz komitet powołaliśmy inspirowani Komitetem Obywatelskim przy Lechu Wałęsie. Informacje – choć ocenzurowane – o powstaniu tego komitetu opublikowano w „Tygodniku Powszechnym”. Wtedy pomyśleliśmy, żeby taki komitet stworzyć w Radomiu.

Komitet Obywatelski Ziemi Radomskiej był jednym z pierwszych,

które powstały w terenie. W całej Polsce do komitetu zapraszał osoby Lech Wałęsa, a u nas z propozycją zawiązania komitetu wystąpiły cztery osoby: jezuita ks. Hubert Czuma, Stefan Bembiński, legendarny żołnierz AK ps. „Harnaś”, prof. Krzysztof Starnawski, członek Prymasowskiej Rady Społecznej, oraz ja. Udało się zorganizować pierwsze spotkanie Komitetu Obywatelskiego Ziemi Radomskiej z udziałem około trzydziestu osób. Kiedy powstaliśmy, jeszcze trwały obrady Okrągłego Stołu. Wtedy już było wiadomo, że zbliża się czas wyborów parlamentarnych. Wówczas też okazało się, że te wybory nie będą całkowicie demokratyczne, że 65 proc. mandatów w Sejmie zagwarantowały sobie dotychczasowe siły polityczne: 50 proc.

PZPR, a 15 proc. sojusznicy partii. Natomiast o pozostałe 35 proc. mandatów mogła „walczyć” opozycja demokratyczna. Zgodzono się też, aby przywrócić Senat, wybierany demokratycznie.

Niedługo potem, po zalegalizowaniu NSZZ „Solidarność”, powołano Komitet Obywatelski „Solidarność” Ziemi Radomskiej, gdzie 15 członków dała „Solidarność” robotnicza, 15 nasz komitet i 15 członków „Solidarności” Rolników Indywidualnych. Ten komitet przygotował propozycje naszych kandydatów do parlamentu.

Na jednym z przełomowych spotkań, kiedy trzeba było zatwierdzić listy kandydatów, okazało się, że pojawił się nieoczekiwane przyzwoity w teście kandydat z Warszawy. Był nim Jan Józef Lipski.

e



**Jan Rejczak przed wystawą „Radomska Droga do Wolności”, którą przygotowało Stowarzyszenie Osób Internowanych i Represjonowanych w Okresie Stanu Wojennego**

Zapanowała wielka konsternacja. Naszymi kandydatami do Senatu byli Jan Pająk i Stefan Bembiński, a do Sejmu Jan Łopuszański i Maciej Półtorak. A tu pojawia się nowy kandydat. Doszło do wielkich zgrzytów. Radość wyborów została zmałowana. Poczuliśmy się w jakiś sposób oszukani.

### Kampania wyborcza

Rozpoczęliśmy wydawanie własnych publikacji. Najpierw był to Biuletyn Komitetu Obywatelskiego Ziemi Radomskiej, jeszcze pisany na maszynie i powielany na kserografie. Ręcznie naklejałyśmy tytuły artykułów i cyferki, bo nie mieliśmy dostępu do komputerów. A wszystko trzeba było szybko zrobić. Ale cieszyliśmy się, że z tym naszym

**Na uroczystościach jubileuszowych nie zabrakło najmłodszych mieszkańców miasta. Żołnierzka, którego dostał od harcerek**

biuletynem nie musimy już jechać do cenzora. Następnie wydaliśmy kilka numerów prawdziwej „Gazety Radomskiej”. To był nasz główny materiał wyborczy. Tam przedstawialiśmy kandydatów, zamieszczaliśmy ich zdjęcia. Logistycznie sprawa była dość skomplikowana, bo nasze okręgi wyborcze pokrywały się z województwem radomskim. Trzeba było przygotować ludzi i powołać komitety obywatelskie w zasadzie w każdej gminie, a było ich ponad 60. Nikt nie mówił, że z tego będą jakieś dodatkowe pieniądze, wszyscy pracowali społecznie. Towarzyszyła nam świadomość, że trzeba się do tych wyborów dobrze przygotować i nie dać się oszukać, żeby nie było jakichś „cudów” nad urnami, jak to bywało w czasach PRL-u.

Mieliśmy wiele spotkań z wyborcami. Pamiętam wielki entuzjazm i poczucie odpowiedzialności za Polskę. Ale były też różnice ideologiczne, ogromne, bo Jan Józef Lipski i Jan Pająk to ludzie, którzy mieli okres wspólnej walki z komunistami. Obaj też uczestniczyli w ruchu oporu w czasie wojny. Tylko że Jan Pająk, świątły rolnik spod Błotnicy, był mocno związany z Kościołem, a Jan Józef Lipski był przywódcą PPS i agnostykiem. Podczas spotkań z wyborcami ludzie pytali, jaka będzie Polska. To odwieczne pytanie, bo i dziś o to pytają. Ludzi niepokoił stan gospodarki. Była ogromna inflacja. Pytali, czy będą mieli pracę. Przekonywaliśmy wówczas, że trzeba odsunąć od władzy tych, którzy spowodowali gospodarczy upadek państwa, a sami będziemy rządzić uczciwie.

### Wolność?

W czasie wyborów frekwencja była wysoka. Powyżej 60 proc. Kandydaci komunistów dostali bardzo niewielkie poparcie, zobaczyli, że społeczeństwo odwróciło się od nich. Niestety, okazało się też, że tylko w województwie radomskim nie wybrano 4 czerwca obu senatorów i wybory trzeba było powtórzyć. W pierwszej turze

do Senatu wszedł Stefan Bembiński, a o drugi mandat musieli walczyć Jan Pająk i Jan Józef Lipski. Senatorem został Lipski.

Przewodniczącym Komitetu Obywatelskiego byłem do czasu ukształtowania się władzy samorządowej. Kiedy w kwietniu 1990 roku powierzono mi urząd wojewody radomskiego, funkcjonowała jeszcze Służba Bezpieczeństwa, Milicja Obywatelska, była cenzura, prezydentem był Wojciech Jaruzelski. Byłem jednym z pierwszych niekomunistycznych wojewodów. Pamiętam, że podczas spotkań w Urzędzie Rady Ministrów komunistycznych wojewodów poznawało się po tym, jak witali się z premierem. Stukali obcasami, bo najczęściej byli oficerami Ludowego Wojska Polskiego.

Jestem przekonany, że 4 czerwca 1989 r. przyspieszył tempo przemian demokratycznych w ojczyźnie. Dla mnie proces ten rozpoczął się jeszcze w latach 70. wyborem Polaka na Stolicę Piotrową i pierwszą pielgrzymką Jana Pawła II do ojczyzny, które to wydarzenia zaowocowały powstaniem wielomilionowej „Solidarności”.

Nigdy nie można powiedzieć, że mamy już doskonałą wolność. Naszym zadaniem jest utrwalanie wolności oraz poszerzanie jej pól. Zresztą to, czy człowiek odczuwa radość bycia wolnym, zależy przede wszystkim od tego, w jakich środowiskach przebywa i jakie ma marzenia. Byłem i jestem związany z Duszpasterstwem Akademickim, Duszpasterstwem Absolwentów i Klubem Inteligencji Katolickiej. W tych środowiskach nasze poczucie wolności wiązaliśmy nie tylko z wyrzeczeniem się komunizmu, ale przede wszystkim z wolnością w duchowym wymiarze. Nigdy nie czuliśmy się zepchnięci na margines. Dla ludzi wiary obszar wolności zawsze jest szerszy i nawet dotkliwe represje nie są w stanie tego zmienić.

**Opracowanie:  
Marta Deka  
i Krystyna Piotrowska**



MARTA DEKA



Rozpoczęcie jubileuszowych uroczystości. Po prawej ręce abp. Zygmunta Zimowskiego klęczy proboszcz ks. kan. Wiesław Koseła



Za chwilę wyruszy rajd rowerowy

## 25-lecie parafii pw. Chrystusa Odkupiciela w Końskich

# Radosny jubileusz

Parafianie uczestniczyli w festynie i zawodach sportowych, **jubileuszowe obchody trwały dwa dni.**

Parafia pw. Chrystusa Odkupiciela w Końskich powstała w wyniku podziału rozległej i liczebnej parafii pw. św. Mikołaja, której świątynia nie mogła pomieścić wiernych. Kierując się racjami duszpasterskimi, ordynariusz diecezji sandomiersko-radomskiej bp Edward Materski zdecydował o powstaniu w Końskich drugiej parafii.

### Początki

Tworzenie zrębów nowej parafii bp Materski powierzył ks. Tadeuszowi Kowalczykowi, mianując go najpierw administratorem, a później proboszczem nowej parafii. Na placu, zakupionym pod budowę obiektów parafialnych, postawiono krzyż i ołtarz polowy, przy którym 1 kwietnia 1984 roku bp Edward Materski odprawił pierwszą Mszę św. On też 1 lipca 1984 r. erygował parafię pw. Chrystusa Odkupiciela.

Zezwolenie na budowę świątyni ks. Tadeusz Kowalczyk otrzymał 31 grudnia 1985 r. Projekt kościoła przygotował inż. arch. Tadeusz Borska z Kielc. Pierwsze prace przy wznoszeniu świątyni rozpoczęto 21 czerwca 1986 r. Poświęcenia kościoła w stanie surowym dokonał bp Edward Materski w pierwszą niedzielę października 1995 r., a całość poświęcił 22 października 1996 r. bp Adam Odzimek.

W dzień Bożego Narodzenia 1998 r. po ciężkiej chorobie zmarł ks. kan. Tadeusz Kowalczyk. 14 lutego 1999 r. jego następcą został ks. kan. Wiesław Koseła. Nowy proboszcz wraz z wikariuszami i parafianami do dziś kontynuuje dzieło swojego poprzednika.

### Tak świętowano

Jubileuszowe obchody trwały dwa dni. Pierwszego dnia na pływalni miejskiej w Końskich odbyły się Mistrzostwa Parafii w Pływaniu. W kategorii dzieci z klas I-IV na 25 m stylem dowolnym zwyciężyli Sylwia Jakubowska i Mateusz Bińkowski. Wśród dzieci z klas V-VI na 25 m stylem dowolnym pierwsze miejsce zajęli Magdalena Brzeska i Patryk Stępień. Młodzież gimnazjalna, licealna i dorośli rywalizowali na 50 m stylem dowolnym. W tej kategorii najlepsi byli Anna Kubała i Jacek Kubka. W sztafecie rodzinnej 2x25 m zwyciężyły rodziny Jakubowskich i Stępieńów. Przygotowano też konkurencję dla tych, którzy jeszcze uczą się pływać.

Wyścig na 25 m z deską wygrała Julia Dębowska. Wszyscy uczestnicy mistrzostw otrzymali pamiątki związane z jubileuszem, a zwycięzcy puchary.

Drugiego dnia jubileuszowe świętowanie rozpoczęła Msza św., której przewodniczył abp Zygmunt Zimowski. Celebrowali ją księża pochodzący z parafii oraz pełniący tu posługę w minionych latach.

**Ks. Krzysztof Siczka prowadzi finał loterii fantowej**

W czasie Eucharystii młodzież gimnazjalna przyjęła sakrament bierzmowania. Na zakończenie Mszy św. proboszcz wręczył kwiaty Stanisławie Kowalczyk, mamie śp. ks. Tadeusza Kowalczyka. Abp Zygmunt Zimowski przekazał pamiątki jubileuszowe małżeństwom, które 25 lat temu zawarły związek małżeński, i osobom, które w 1984 r. przyjęły sakrament chrztu świętego.

W godzinach popołudniowych Rodzinnym Rajdem Rowerowym rozpoczęto parafialny festyn. Można tu było skosztować potraw z kuchni polowej, grilla i regionalnych specjałów. Przygotowano kiermasz odzieży i wyrobów jubilerskich wykonanych przez dzieci. Uczniowie Szkół Podstawowych nr 1 i 2 z Końskich i z Bedlna przygotowali występy artystyczne. Gościliśmy scholę „Kropla Radości” z parafii pw. św. Teresy w Radomiu, wystąpiła też nasza parafianka Hania Dębska. Na zakończenie festynu odbyło się losowanie głównych nagród loterii fantowej. Wszystkim, którzy przyczynili się do organizacji tego festynu, chcemy bardzo serdecznie podziękować. Bez ich pomocy nie moglibyśmy przeżyć tych wspaniałych chwil. Dochód z festynu zostanie przeznaczony na letni wypoczynek dzieci z naszej parafii. Gdyby ktoś chciał wesprzeć akcję „Wakacje z Panem Bogiem 2009”, zapraszamy na stronę internetową [www.wakacje2008.internetdsl.pl](http://www.wakacje2008.internetdsl.pl).

**Ks. Krzysztof Siczka**

